

# Dwa razy dwa – Natasza Urbańska

Mieszkam na Pradze, mam na imię Fela  
Lecz nie jestem przypadkowo na tym dworcu akurat  
Czy dzień powszedni, czy też niedziela  
Lubię patrzeć jak pociągi suną w świat  
Mam milion marzeń, nie sprzedam tanio  
Pięknych myśli w durnym świecie  
W którym forsa, forsa grunt  
Bo proszę pana, ja jestem anioł  
Jestem anioł, który poczuł w sobie bunt

Dwa razy dwa to u mnie pięć  
Bo nie tylko w Argentynie anioł ma do buntu chęć  
Tę mądrą myśl Fela ci da  
Że anioły się buntują także i na Pradze dwa

Marzenie jedno mam nie z tej planety  
Że jak trafię jakąś forszę wtedy wyśni się mój sen  
Kupię, niestety, aż dwa bilety  
Jak dwa skrzydła które bunt poniosą ten  
Bilet powrotny podrę i wyrzucę  
I wysiądę w Skierniewicach  
Wszystkim troskom śmiać się w nos  
A potem wrócę, na gapę wrócę  
Bo zbuntowany anioł wciąż wyzywa los

Dwa razy dwa to u mnie pięć  
Bo nie tylko w Argentynie anioł ma do buntu chęć  
Tę mądrą myśl Fela ci da  
Że anioły się buntują także i na Pradze dwa  
Dwa razy dwa to u mnie pięć  
Bo nie tylko w Argentynie anioł ma do buntu chęć  
Tę mądrą myśl Fela ci da  
Że anioły się buntują także i na Pradze dwa

-----

A potem wrócę, na gapę wrócę

Bo zbuntowany anioł wciąż wyzywa los

Dwa razy dwa to u mnie pięć

Bo nie tylko w Argentynie anioł ma do buntu chęć

Tę mądrą myśl Fela ci da

Że anioły się buntują także i na Pradze dwa

Dwa razy dwa to u mnie pięć

Bo nie tylko w Argentynie anioł ma do buntu chęć

Tę mądrą myśl Fela ci da

Że anioły się buntują także i na Pradze dwa



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych